



Kochani Przyjaciele naszych Misji!

Trzymając wigilijny opłatek – znak naszej jedności i miłości, wpatrujemy się w blask Gwiazdy Betlejemskiej i rozważając radosną nowinę o Bożym Narodzeniu, uściśnijmy sobie dłonie by łamiąc się nim wypowiedzieć najlepsze życzenia.

Niech Nowonarodzony Chrystus stale mieszka w naszych sercach.

Niech darzy nas radością, pokojem, życzliwością oraz niezachwianą wiarą i nadzieją w każdym dniu nadchodzącego Nowego Roku 2018.

W szczególny sposób w ten świąteczny czas wyrażamy naszą wdzięczność za Waszą ofiarność i dobroć serca, a czynimy to w modlitwie przy Żłóbku Pana i podczas Eucharystii.

Z najlepszymi życzeniami

S. Natalia Jankó OP

*referentka misyjna
Zgromadzenia
Siostr św. Dominika*

PS. W październikowym liście wkradł się błąd w adresie mailowym. Poniżej podaję właściwy adres.



Referat Misyjny
Zgromadzenie Sióstr św. Dominika
Al. Kasztanowa 36, 30-227 Kraków
misjedom@dominikanki.pl
Konto bankowe: 49 1240 1431 1111 0000 1047 9988



Kochani Dobroczyncy!

Serdecznie wszystkich pozdrawiam z Yaounde. Bardzo dziękuję za stałą pomoc, pamięć i modlitwę. Dziękuję za wszystkie dary, wiadomości i wyrazy pamięci. Moją wdzięczność zanoszę podczas Eucharystii za Was, sam Jezus niech będzie Waszą nagrodą za każde dobro czynione dla innych.

A co u nas w Kamerunie. Czas mija bardzo szybko kolejny rok szkolny i katechetyczny w pełni prac. Dzieciaki uczą się, a tym słabszym pomagają studenci w dodatkowych zajęciach w tygodniu. Cieszymy się, że Wasza pomoc jest już owocna. Naszych, bowiem dwóch studentów, którzy ukończyli studia znalazło pracę i mogą samodzielnie żyć. Kolejna studentka czeka na pracę, którą przydzieli jej państwo. To mobilizuje naszych młodych do większej pracy, widzą dobrze, że ci, którzy solidnie pracują nie zostają bez pracy. W tym roku zwiększyła się nam liczba podopiecznych jest ich 140. Dużo pracy szczególnie z maluchami, którzy w domu nie mają żadnego oparcia. Rodzice są zupełnie bezradni. W soboty dzieciaki mają spotkania z s. Alicją, która przygotowuje dla nich wiele ciekawych zajęć, pomocą służą młodzi, którzy pilotują grupy dzieciaków. Czują się w ten sposób odpowiedzialni i bardzo poważnie wykonują swe zadania. Dzieciaki przychodzą chętnie. Największa radość, gdy na koniec dostaną coś do zjedzenia. Wciąż większość je tylko raz dziennie, bywają też tacy, którym nie starcza na posiłek każdego dnia. Szczególnie trudno teraz, kiedy czas końcówki pory deszczowej, więc te ich chatki przemakają stąd zimno i mokro i dzieciaki łatwo łapią, malarie czy grypę. Leczenie, bowiem tu w stolicy jest bardzo drogie i wiele rodzin nie stać by pójść z dzieckiem do lekarza -jedno leczenie malarii to 15 euro, jeśli mama ma 3 chorych dzieci to nie stać ją, by pójść do lekarza. Z naszej strony w miarę możliwości staramy się by dzieci były leczone szczególnie przy malarii, nieleczona, bowiem zabija. Stąd dziękujemy Wam za każdą pomoc.

Na polu katechetycznym wciąż wiele potrzeb. Radość, że nie brak chętnych. W tym roku zapisana grupa katechetyczna to 450 osób. I jak co roku

dzieci, młodzież i dorośli, wśród których nie brak też tych, którzy powracają na łono Kościoła przygotowując się do wyznania wiary po kilku lub kilkunastu latach spędzonych w sektach. Dlatego ważne by dobrze przygotować katechetów do katechezy. Mamy grupę 20 nowych młodych katechetów, którzy zaczęli swoją formację. Na razie są na etapie stażu. W katechezie pomagają nam klerycy oraz bracia dominikanie, co ułatwia organizację katechezy zanim nowi katecheci obejmą pole ich misji. Polecam ich gorąco Waszej modlitwie. Wielu jest naprawdę zaangażowanych, a ilu pozostanie do końca zobaczymy. Formacja trwa 3 lata. Wśród katechizowanych nie brak tych, co chcą iść na skróty by otrzymać sakramenty święte, często po ich przyjęciu są w kościele od święta. Zupełnie nie rozumiejąc istoty ich przyjęcia.

Co do naszego terenu sprawa powoli idzie do przodu, biuro pani notariusz, która zginęła w wypadku zostało odblokowane z nową panią mianowaną na miejsce poprzedniej. Ponieważ jesteśmy zgromadzeniem zagranicznym dokumenty muszą być zatwierdzone przez ministerstwo. Czekamy teraz na złożenie całości dokumentów by móc sprawę zakończyć pozytywnie. Proszę o modlitwę w tej intencji by wszystko zakończyło się dobrze.

W kraju sytuacja od października jest bardziej niestabilna. Nadal strona anglofońska nie funkcjonuje normalnie. Niestety teraz nie wiadomo, kto za tym stoi. Szkoły, bowiem, które chciały rozpocząć naukę od września nie mogły tego zrobić. Są zastraszeni uczniowie, a niektóre szkoły podpalono. Rodzice boją się posyłać dzieci. Podobnie uczelnie, a w ostatnim czasie nawet szpitale. Pierwszego października była manifestacja ludzi by oddzielić się od części frankofońskiej. Rząd nie zaakceptował takiego rozwiązania, wysłał wojsko, które miało nie dopuścić do większych manifestacji. Zginęło kilkanaście osób. A sytuacja nadal niejasna i niestabilna do tej pory. Modlimy się o pokój w Kamerunie. W ostatnim tygodniu prezydent Kamerunu świętował 35 lecie swojego urzędu. W przyszłym roku czekają kraj wybory, ufamy, że przebiegać będą w pokoju.

Kochani niedługo szczególny czas świąteczny polecam Was wszystkich Nowonarodzonemu. Niech Jego pokój i radość ogarnie naszą codzienność byśmy pełni Bożej miłości nieśli ją tym, którzy na nią czekają. Łamiąc się opłatkiem życzę pokoju serca dla każdego z nas. Dziękuję równocześnie za Waszą obecność i wszelką pomoc. Z modlitwą s. Alina OP